

Konkurencyjność polskich gospodarstw rolnych będących w posiadaniu osób fizycznych w latach 2004-2013

Wojciech Józwiak

Pułtusk, 30.11.2009 – 02.12.2009



**Zdolność konkurencyjna to trwała
umiejętność gospodarujących
podmiotów do zdobywania,
a następnie zachowania
udziału w rynku lokalnym,
regionalnym, krajowym, a nawet
międzynarodowym w warunkach
dostępu do tych rynków.**

**O zdolności konkurencyjnej gospodarstw
świadczą dochody i działalność inwestycyjna.**

**Duże dochody informują o aktualnej
zdolności konkurencyjnej gospodarstw
i ich mocnej pozycji na rynku,
działalność inwestycyjna wskazuje natomiast
na umiejętności i chęć przystosowania się do
zmieniającego się otoczenia, co jest warunkiem
zachowania zdolności konkurencyjnej
gospodarstw w dłuższej perspektywie czasu.**

Stwierdzono, że analizowane polskie gospodarstwa rolne będące w posiadaniu osób fizycznych i wielkości 16 i więcej ESU były w latach 2004-2006 konkurencyjne względem gospodarstw węgierskich i niemieckich. Miały one bowiem zbliżony poziom dysparytetu dochodowego i inwestowały zyskownie, co pozwalało im powiększać i modernizować posiadane zasoby majątkowe.

Z satysfakcją informuję, że wyniki wcześniejszych analogicznych analiz zostały potwierdzone. Analizy te obejmowały lata 1997-2005 oraz gospodarstwa nie tylko niemieckie i węgierskie, ale także austriackie, duńskie i szwedzkie.

Okazało się ponadto, że konkurencyjne były polskie gospodarstwa o wielkości 16 i więcej ESU, niezależnie od tego czy działały na obszarach o niekorzystnych warunkach i niezależnie od tego, czy prowadzenie produkcji rolniczej było dla ich posiadaczy głównym czy dodatkowym źródłem dochodu.

Sporządzone oceny wskazały ponadto, że od około 68 do 78% polskich gospodarstw o wielkości 16 i więcej ESU nie w pełni efektywnie wykorzystywało posiadane zasoby czynników produkcji i ponoszone nakłady środków produkcji. Bardzo duża część takich gospodarstw ma zatem możliwości bezinwestycyjnej poprawy zdolności konkurencyjnej, pod warunkiem doskonalenia wiedzy agro- i zootechnicznej oraz umiejętności z zakresu zarządzania i marketingu.

Sporządzono także projekcję sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych w 2013 roku, kiedy najprawdopodobniej polskie gospodarstwa przestaną odczuwać skutki obecnego kryzysu światowego. Projekcję tę sporządzono z użyciem metody modelowej biorąc pod uwagę: jakość gleb, zachowania producentów rolnych, wpływ zamian klimatu na plony roślin uprawnych, zmiany wielkości wskaźnika nożyc cen oraz wszelkiego rodzaju dopłaty dla gospodarstw.

Projekcja dotyczy gospodarstwa z glebami dobrej jakości, specjalizującego się w uprawie zbóż i wielkości 40-100 ESU (206,5 ha użytków rolnych). Dochody takiego gospodarstwa wzrosną w roku docelowym o około 9%. Co więcej, gospodarstwo takie będzie dysponować środkami finansowymi, które zapewnią „opłatę pracy własnej” co najmniej na poziomie parytetowym i inwestycje służące obniżce kosztów produkcji, co może poprawić dochód łącznie o około 13% w stosunku do roku wyjściowego.

**Powyższe ustalenia wskazują,
że polskie gospodarstwa rolne
o wielkości 16 i więcej ESU
utrzymają swoją dobrą pozycję
konkurencyjną również w latach
wychodzenia z kryzysu.**

W Polsce w 2007 roku tylko około 4% (około 100 tys.) gospodarstw wyróżniała wielkość 16 i więcej ESU. Tymczasem np. w Danii udział gospodarstw o wielkości aż 100 i więcej ESU wzrósł w latach 1990-2005 z 6,3 do 22,4%, a zbliżony trend występuje także w wielu innych krajach dawnej UE-15. W warunkach rozwiniętej gospodarki szansę na egzystencję mają zatem gospodarstwa jeszcze większe niż obecnie w Polsce.



W 2006 roku około 43% wartości produkcji rolniczej pochodziło z gospodarstw o wielkości 16 i więcej ESU. Co zrobić, by ten udział był większy ?

Z przeprowadzonej analizy marginalnej dochodowości materialnych czynników produkcji wynika, że wzrost liczby polskich gospodarstw wyróżniających się konkurencyjnością może przykładowo przyspieszyć:

- poprawa mobilności zasobów pracy między regionami kraju oraz między gospodarstwami różnych grup wielkościowych,**
- ograniczenie procederu pobierania dopłat bezpośrednich, wyrównawczych i kompensacyjnych przez właścicieli ziemi, a nie przez jej użytkowników.**

Celowe jest także tworzenie w kraju przyjaznej społeczno-politycznej atmosfery dla rozwoju konkurencyjnych gospodarstw rolnych.

Problematyka konkurencyjności gospodarstw rolnych ma powiązania z kwestią specjalizacji polskiego rolnictwa.

Jest bowiem prawdopodobne, że ukształtowana od dawna struktura produkcji rolniczej w Polsce będzie ulegać zmianie w ramach nowego podziału pracy w Unii Europejskiej.

Tylko gospodarstwa konkurencyjne względem swych zagranicznych odpowiedników mają szansę na trwałe miejsce jako dostarczyciele produktów pochodzenia rolniczego na rynek krajowy i rynki zagraniczne.

Gospodarstwa niekonkurencyjne wymagają natomiast restrukturyzacji i dużych inwestycji, by znaleźć sobie trwałe miejsce na rynku. W przeciwnym razie wytwarzane przez nie produkty będą zastępowane importem.

Kończąc dodam, że tak jak w innych państwach Unii, będą najprawdopodobniej istnieć również w Polsce gospodarstwa typu *leisure farming z produkcją rolniczą prowadzoną w czasie wolnym od innych zajęć*, które będą wykorzystywać posiadane nieruchomości oraz inne środki i produkować na potrzeby rynku lokalnego, po to by czerpać z tego źródła dodatkowe dochody służące utrzymaniu rodzin. Logika funkcjonowania takich gospodarstw jest jednak odmienna od logiki funkcjonowania dużych gospodarstw rolnych, które są podstawowym lub jedynym źródłem dochodów rodziny.